

Elektrowni atomowej nie ma i nie będzie, ale afery już są

22 maja 2013

Szef CBA Paweł Wojtunik zawiadomił w poprzednim tygodniu Prokuraturę Apelacyjną w Warszawie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez zarząd spółki celowej PGE Energia Jądrowa 1 powołanej w 2010 roku do budowy dwóch elektrowni atomowych w Polsce.

Kontrolę w tej spółce, szef CBA zapowiedział w grudniu 2012 roku w jednym z telewizyjnych programów publicystycznych, teraz jej rezultaty zostały zawarte we wniosku skierowanym do prokuratury.

Chodzi o podejrzenie popełnienia przestępstwa przez były już zarząd spółki PGE EJ1, polegającego na przekazaniu kwoty 11 mln zł do klubu sportowego siatkarek Trefl Sopot w ramach zakupu usługi, która w dokumentach spółki została opisana w sposób następujący „budowanie i propagowanie pozytywnych emocji związanych ze strategicznymi inwestycjami na obszarze Pomorza w szczególności związanymi z energetyką jądrową”.

Decyzje o przekazaniu tak ogromnych środków do klubu sportowego podejmowali ludzie mocno związani z Platformą, prezes PGE (i jednocześnie spółek PGE EJ i PGE EJ 1) w latach 2008-2011 Tomasz Zadroga i wiceprezes w latach 2010-2012 Witold Dróżdź (wcześniej wiceminister w resorcie spraw wewnętrznych i administracji).

Prokuratura Apelacyjna przekazała kilkunastostronicowy wniosek CBA do Prokuratury Okręgowej w Płocku, a ta ma 30 dni na decyzję czy wszcząć w tej sprawie śledztwo, choć jak twierdzi rzecznik CBA, dowody w tej sprawie są bardzo mocne.

Afera dotyczy okresu 2010-2012 ale w tym miejscu należy przypomnieć, że następny zarząd spółek PGE EJ i PGE EJ 1, zaczął także od skandalu związanego z wysokością wynagrodzeń.

W czerwcu 2012 roku poseł Aleksander Grad (przez poprzednie 4 lata minister skarbu w rządzie Donalda Tuska), zrezygnował z mandatu poselskiego, a już na początku lipca rada nadzorcza PGE powołała go na prezesa spółek PGE EJ i PGE EJ 1.

Obydwie spółki miały przygotować i realizować budowę pierwszej elektrowni atomowej w Polsce, a prezes Grad, otrzymał wynagrodzenie w wysokości 55 tys. zł miesięcznie. Podobne wynagrodzenia otrzymało jeszcze dwoje wiceprezesów obydwu spółek.

Ale to nie wszystko prezesi mają prawo do rocznych nagród (w podobnej wysokości jak zagraniczne wynagrodzenia) a także inne przywileje, które sumarycznie określa się mianem tzw. złotych spadochronów.

Oczywiście obydwie spółki zatrudniają już licznych pracowników z wysokimi wynagrodzeniami, a przygotowanie budowy elektrowni i wszelkie analizy z tym związane będą kosztować przynajmniej 1,5 mld zł.

Parę miesięcy później, podczas sejmowej debaty w październiku 2012 roku nad informacją bieżącą, dotyczącą zaniechania przez gdańską Energe budowy bloku energetycznego o mocy 1000 MW w Ostrołęce, ówczesny minister Skarbu Mikołaj Budzanowski, dosyć niespodziewanie oświadczył, "że priorytetem dla Polski jest poszukiwanie i zwiększenie wydobycia węglowodorów, zaś na decyzję w sprawie programu jądrowego trzeba poczekać przynajmniej do przełomu roku 2014/2015".

W tym samym mniej więcej czasie prezes Polskiego Koncernu Energetycznego (PGE), zresztą bliski kolega premiera Tuska z czasów Kongresu Liberalno- Demokratycznego, Krzysztof Kilian posunął się jeszcze dalej stwierdzając „PGE uczestniczy w budowie bezpieczeństwa energetycznego Polski choćby przez energetykę jądrową, czy gaz łupkowy. I tu mała dygresja-te dwa programy nie mogą się zakończyć sukcesem. Jeden wyklucza drugi. Nie można mieć ruchu lewostronnego i prawostronnego na

jednej ulicy, bo grozi to poważnymi konsekwencjami”.

Wygląda więc na to, że za jakiś czas po kolejnej kontroli dokonanej przez CBA w spółkach PGE EJ i PGE EJ 1, dowiemy się, że w związku zaniechaniem budowy elektrowni atomowej w Polsce, zmarnotrawiono setki milionów złotych związanych z przygotowaniami do realizacji tej inwestycji.

Skoro bowiem naszego kraju nie stać na jednoczesne finansowanie poszukiwań gazu łupkowego i budowy elektrowni atomowej, a spółki skarbu państwa od wielu miesięcy jednak finansują poszukiwania gazu łupkowego w Polsce, to już od wielu miesięcy powinno być jasne, że z budowy elektrowni atomowej w Polsce, nic jednak nie będzie. Pieniądze na przygotowania do tej inwestycji, wyrzucane są więc w błoto.

Autor: Zbigniew Kuźmiuk

Źródło: Stefczyk.info